

SCHLAG UND SÖHNE

– fabryka organów



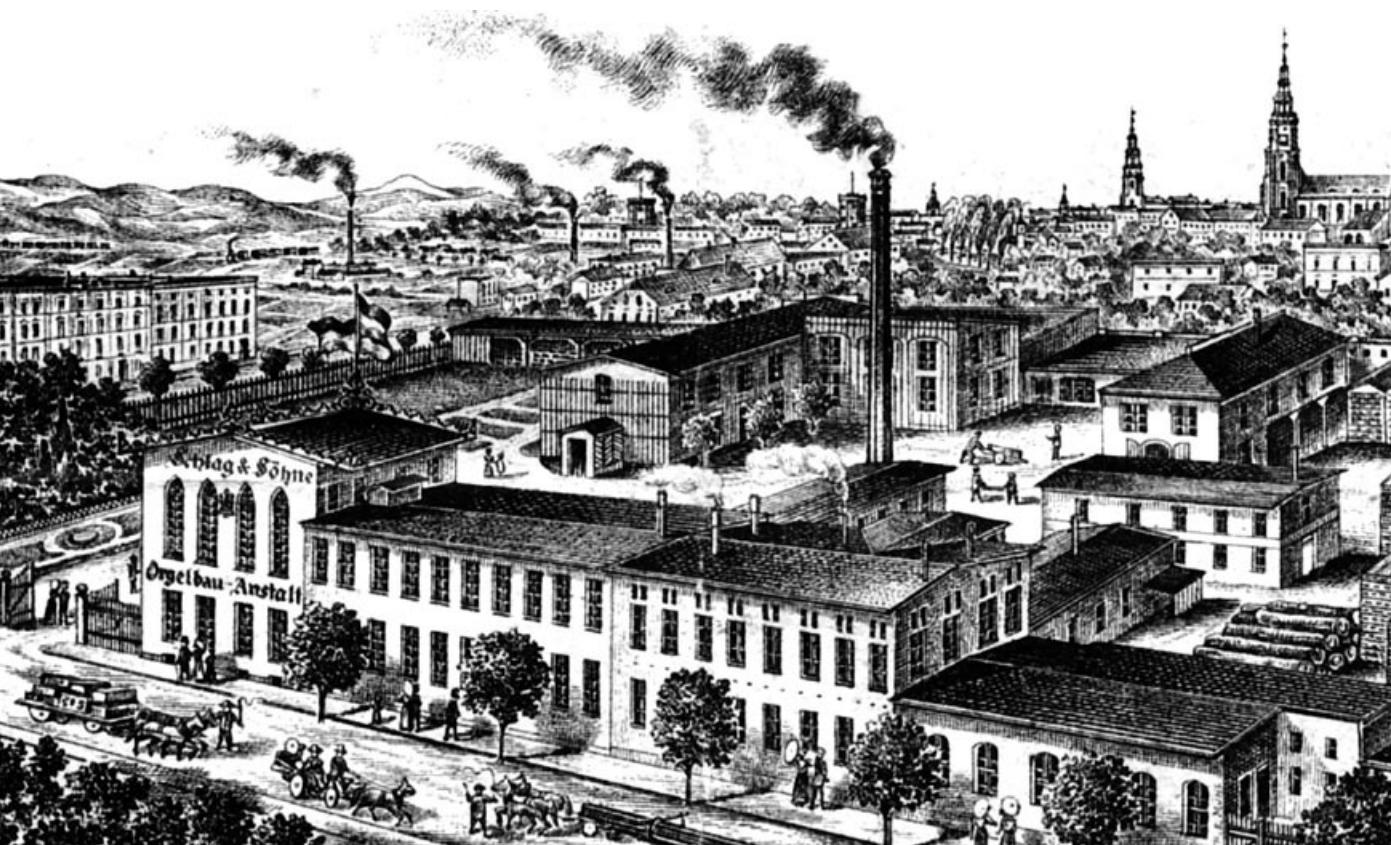
Christian Schlag

Organmistrzostwo jest rzemiosłem wymagającym wiedzy i umiejętności w wielu dziedzinach. Świdnica miała to szczęście, że prawie od początku rozwoju tego rzemiosła na Śląsku (XV w.) była miejscem osiedlania i działania organmistrzów, żeby tu tylko wspomnieć Antona Kystnera czy Stephana Kaschendorfa. W późniejszych wiekach (XIX i 1. poł. XX) stała się głównym i wiodącym ośrodkiem budowy organów na Śląsku. Stało się to za sprawą

Christiana Gottlieba Schlaga, który w roku 1834 osiadł w naszym mieście. Nim do tego doszło, urodzony 27 II 1803 r. w Staschwitz na pograniczu Turynii i Saksonii Christian zawodu uczył się w Schafstädt, w Herzbergu, Magdeburgu i w końcu w Jaworze. Osiadłszy w Świdnicy rozwinął szeroką działalność angażując w warsztacie swoich braci (Johanna Karla i Heinricha), co w przyszłości doprowadziło do powstania dwóch firm. Bracia rozeszli się w 1869 r., by z początkiem



Widok na stolarnio-snycernię - zbiory J. Schlaga



*Zakład Schlagów w czasach
rozkwitu, przełom XIX-XX w.
- zbiory prywatne*

następnego roku ogłosić powstanie firm
Schlag und Söhne i *Gebrüder Schlag*.

Pierwszą z nich stworzył Christian
Schlag wraz z dwoma swoimi synami:
Theodorem (*22 IV 1847 r. † 2 V 1912 r.)
i Oskarem (*16 VI 1848 r. † 26 XI 1918 r.).
Zlokalizowana była u zbiegu obecnych ulic

Westerplatte i Kliczkowskiej. Na parceli
liczącej 11 000 m² powstały zabudowania
mieszczące hale obróbki drewna, odlewnię
i pracownię obróbki cyny, cynku i ołowiu,
ślusarnię, piszczałkarnię do wytwarzania
piszczałek drewnianych i metalowych,
intonatornię, pracownię snycersko-rzeź-
biarskie, trzy wysokie hale montażowe



*Theodor Schlag -
zbiory J. Schlaga*



Piszczałka kolos prezentująca możliwości zakładu - zbiory J. Schlaga (fot. z 1895 r.)



umożliwiające wstępne złożenie praktycznie każdego produkowanego organów. Na terenie zakładu znajdowały się także duże magazyny, składowiska, suszarnie drewna. W utrzymaniu jakości, dokładności i powtarzalności, a zarazem ułatwieniu pracy sprzyjało wprowadzenie urządzeń, początkowo napędzanych maszyną parową, a następnie elektrycznością.

Firma zatrudniała do 115 pracowników, dla których utworzono wewnętrzną Kasę Chorych obejmującą także ich rodziny.

W roku 1877 Ch. Schlag przeszedł na emeryturę przekazując zakład synom. Zmarł 10 III 1889 r. w Świdnicy. Przez siedem pierwszych lat (1870-1877) firma zbudowała 47 nowych organów, z których największe powstały w Kościele Łaski w Żaganiu w 1874 r.

Następnie działalność podjęli, wspomniani już Theodor i Oskar. Przy czym aktywniejszą rolę zaczął pełnić młodszy Oskar. Odwiedził znanego londyńskiego budow-

niczego organów Willisa w celu zapoznania się z jego wynalazkami, m.in. z głosami na wysokie ciśnienie, które potem często dysponował w większych swoich organach - po raz pierwszy w berlińskiej filharmonii. Na 50 głosów posiadały aż 23 głosy patentu Willisa. Organy te były też pierwszym w Niemczech instrumentem z trakturą elektryczną posiadającą ruchomy stół gry.



Świdnica,
Kościół Pokoju, stół gry
(fot. M. Markuszewski)

Warszawa, kościół reformowany,
organy z 1900 r.
(fot. M. Markuszewski)



Reinhold Schlag
- zbiori J. Schlaga

W roku 1881 Oskar uzyskał Patent N° 19334 za konstrukcję nowej wiatrownicy skrzyniowej, a dwa lata później opracował m.in. mechanizm pozwalający na wstępne programowanie dowolnych zestawów głosów.

Dokonania firmy zostały dostrzeżone przez panujących. W roku 1885 uzyskała ona zaszczytny tytuł Dworskiego Dostawcy Księcia Albrechta Pruskiego, a w roku 1900 - Dworskiego Budowniczego Organów Jego Wysokości Cesarza i Króla. Jednak większe marketingowe znaczenie miały wyróżnienia i nagrody osiągane na różnych wystawach czy targach. Bodajże po raz pierwszy firma wystawiła się w roku 1878 na III Schlesische Musikfest w Görlitz. Ostatni poświadczony udział odnotowano w 1911 r. na Ostdeutsche Ausstellung w Poznaniu, gdzie uzyskała złoty medal.

W środowisku organmistrzowskim Oskar Schlag był znany i ceniony w związku z tym, że w roku 1895 doprowadził do założenia ogólnoniemieckiego *Verein Deutscher Orgelbaumeister*, istniejącego do dziś pod nieco zmienioną nazwą *Bund Deutscher Orgelbaumeister*. Był jego pierwszym przewodniczącym. Stanowisko to piastował aż do przejścia na emeryturę (w 1906 r.).

W okresie ćwierćwiecza zarządu Oskar-Theodor firma zasłynęła licznymi dziełami zrealizowanymi w różnych kościołach na terenie Śląska i poza nim, z których znaczna część chwalona była m.in. przez takich wirtuozów organowych jak: Otto Dienel, Carl August Haupt, Reinhold Succo, Moritz Brosig.



Oscar Schlag

W 1903 r. w zarządzie zakładu nastąpiła kolejna zmiana pokoleniowa. Działalność podjęli synowie Theodora: Reinhold (*26 VII 1874 r. † 3 VIII 1964 r.) i Bruno (*4 V 1879 r. † 21 I 1952 r.) i jeszcze w tym roku firma stała się spółką komandytową. Na rok przed wybuchem wojny w 1914 r. do zarządu firmy wszedł kupiec Robert Hammer. Nawet jego zdolności nie uchroniły przedsiębiorstwa przed upadkiem w czasie powojennego kryzysu. Zostało ono sprzedane w grudniu 1922 r. byłemu współpracownikowi. Reinhold Schlag opuścił Świdnicę w 1923 r. Bruno zaś otworzył niewielki warsztat naprawy organów działający do 1945 r.

Aż do rozwiązania firmy w grudniu 1922 r. hale zakładu opuściło około 1100 instrumentów. Najwyższy znany dzisiaj opus wynosi 1099 i uwidoczniiony jest na organach znajdujących się we Wrocławiu -Widawie. Z tych ponad tysiąca dzieł część stanęła poza granicami Dolnego Śląska: Górny Śląsk (tam najwięcej po Dolnym Śląsku), Czechy, Finlandia, Włochy, Morawy, Meksyk, Norwegia, Rumunia, Rosja (a właściwie tereny Polski będące pod zaborem rosyjskim), Południowa Afryka,

Węgry, Brandenburgia, Prusy Wschodnie, Pomorze, Meklemburgia, Saksonia, Dolna Saksonia.

Z listy jej największych dzieł wypada podać: 1903 – Chemnitz, kościół św. Jakuba (62 głosy); 1904 – Kozuchów, Kościół Łaski (53); 1904 – Ruda Śl. (52); 1904 – Jelenia Góra, Kościół Łaski (76); 1904 – Jelenia Góra, kościół św. Erazma (60); 1907 – Wrocław, kościół św. Elżbiety (71); 1909 – Świdnica, Kościół Pokoju (60); 1913 – Wałbrzych, miejski kościół ewangelicki (45).

Ten ostatni instrument, mimo że nie jest największy, to dla europejskiego i śląskiego organmistrzostwa ma ogromne znaczenie, gdyż jest to jedyny znany w środkowej i wschodniej Europie instrument, którego brzmienie było konsultowane ze znanym

teologiem, lekarzem trędowatych, organologiem i inicjatorem „ruchu odnowy organów” Albertem Schweitzerem.

Prestiż, jakim cieszyła się firma, sprawił, że praktykowało w niej wielu znanych później organmistrzów, żeby wspomnieć Gustava Heinze z Żar, Roberta Polcyna z Poznania, Karla Gustava Arno Voigta z Liebenwerda (założona przez niego firma działa do dziś) czy Bruno Goebela mającego później swoją dużą wytwórnię organów w Królewcu (dzisiaj Kaliningrad).

Drugą firmą Schlagów, która powstała z początkiem 1870 r., była spółka Gebrüder Schlag. Jej właścicielami byli bracia Christiana Gottlieba Schlaga: Johann Karl (* 30 XI 1808 r., † 19 VI 1873 r.) i Heinrich (* 11 IX 1824 r., † 21 XI 1902 r.). Miała ona trudny start. W prze-



*Wnętrze magazynu wyrobów gotowych
- zbiory prywatne*



Bielawa, kościół
Wniebowzięcia NMP,
(fot. M. Markuszewski)

ciwieństwie do firmy starszego brata nie posiadała żadnego zaplecza ani zabezpieczenia finansowego. Początkowo zajmowała się więc remontami i przebudowami. Spowodowało to, że firma *Gebrüder Schlag*, ani jej następczyni nigdy nie przekształciła się w fabrykę organową. Firma była przedsięwzięciem rodzinnym, w której pracował też bratanek Ernst Schlag (* 31 VII 1852 r., † 17 III 1941 r.). Po śmierci Johanna Karla zmieniona została nazwa firmy na *Heinrich Schlag, vorm. Gebr. Schlag*. W roku 1899 ze względów zdrowotnych odszedł Heinrich przekazując przedsiębiorstwo bratankowi, który zmodyfikował jego nazwę na *Heinrich Schlag vormals Gebrüder Schlag (Inh. Ernst Schlag)*. Ernstowi brakowało rozmachu i wizji. W pierwszych latach kończył kontrakty podpisane jeszcze przez Heinricha, by później koncentrować się na mniejszych pracach organmistrzowskich. Zakładem kierował do 1932 r., kiedy go wykreślił z rejestru handlowego. Tym samym zakończyła działalność druga świdnicka firma Schlagów.

Firmy Heinricha Schlaga w latach 1870-1902 zbudowały co najmniej 120 nowych instrumentów, wśród nich m.in. duże organy w Bardzie – kościół Nawiedzenia NMP (1875, 50 gł.); Świdnicy – Kościół Pokoju (1882, 54); Dzierżonowie – Kościół ewangelicki (1884, 37); Lwówku Śl., Kościół katolicki (1902, 38) czy Bielawie – kościół Wniebowzięcia NMP (1893, 30).

Obszarem działalności firm był głównie administracyjny Dolny Śląsk, a w szczególności jego południowe i zachodnie tereny. Pojedyncze wyroby trafiały w okolice Wschowy, na Górny Śląsk, do Nowej Marchii, a nawet do Saarbrücken.

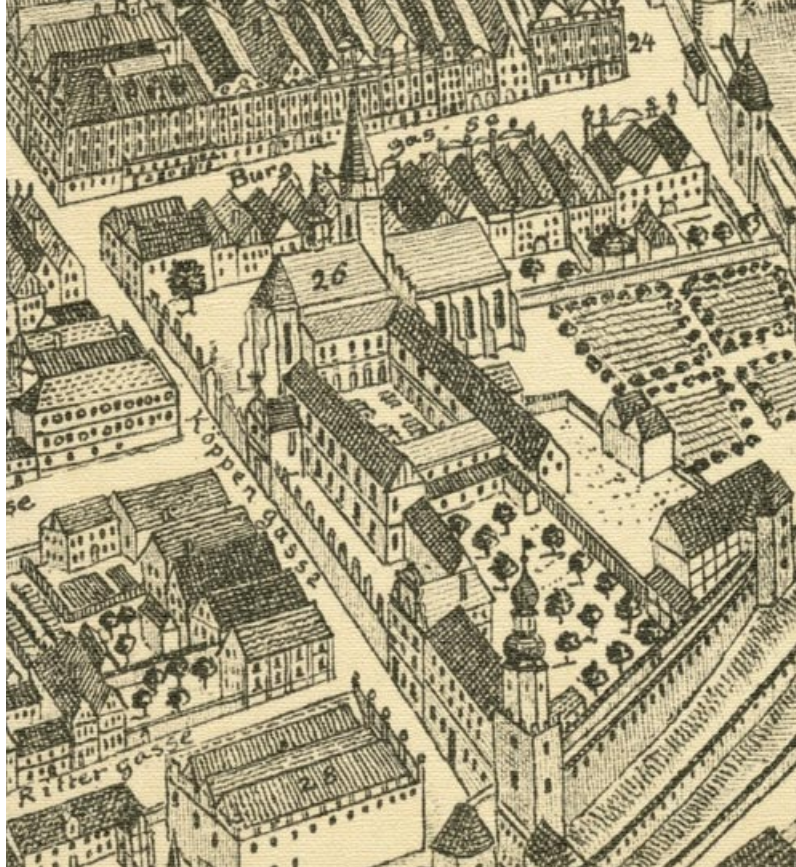
Wolfgang Brylla



Tabliczka firmowa

FRANCISZKANIE

Zakon ten pojawił się na terenie Świdnicy w 1. połowie XIII w. Ustalenie dokładniejszej daty nastęrcza jednak trudności. W chórze nieistniejącego dziś kościoła klasztornego pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii „W lesie” znajdowała się tablica informująca, że klasztor został ufundowany przez Stefana z Wierzbnej i jego synów oraz konsekrowany 6 IX 1220 roku przez biskupa wrocławskiego. Kopia tej tablicy znajduje się dziś w korytarzu wejściowym byłej Szkoły Podstawowej nr 10 przy ul. Franciszkańskiej. Powstaje pytanie, czy klasztor był ufundowany dla franciszkanów, czy jakiegoś innego zakonu, ponieważ najwcześniejsze datowane fundacje franciszkańskie na ziemiach polskich to Kraków (1237) i Wrocław (około 1238). Wprawdzie klasztor franciszkanów w Złotorii miała ufundować – według tradycji – ks. Jadwiga już w 1212 r., ale nie jest to raczej informacja wiarygodna. Do 1223 r. franciszkanie byli bowiem luźnym zgromadzeniem „braci pokutnych” głoszących kazania i wpisujących się w średniowieczne tzw. ruchy ubogich, a dopiero w tymże roku otrzymali regułę zakonną. W każdym razie franciszkanie osiedlili się w Świdnicy przed rokiem 1249, ponieważ w tym roku papież Innocenty IV wydał przywilej dla świdnickiego zakonu zapewniający czterdzieści dni odpustu każdemu, kto wspomże budowę przyklasztornego kościoła. Jest to pierwsza pewna wzmianka o świdnickich franciszkanach.



Klasztory franciszkańskie na Śląsku należały początkowo do zakonnej prowincji czeskiej, ale już pod koniec XIII stulecia przeszły do prowincji saskiej. Stąd był to przede wszystkim zakon niemiecki. Jego pojawienie się na tych terenach było ściśle powiązane z kolonizacją niemiecką.

Franciszkanie byli zakonem żebraczym, reguła zakazywała posiadania jakichkolwiek dóbr materialnych. Ich zadaniem było nauczanie, głoszenie Ewangelii oraz sprawowanie posługi religijnej. Na tym tle, nie tylko w Świdnicy, dochodziło często do nieporozumień między franciszkanami, a nieco później i dominikanami, a proboszczami świeckimi. Chodziło o dochody z posług religijnych, pochówki na przyklasztornym cmentarzu, darowizny czy inne świadczenia na rzecz zakonu ze strony wiernych. Były one niemałe, o czym świadczą liczne zapisy na rzecz klasztoru. Dzięki tym zapisom wiemy na przykład, że w okolicach Świdnicy w XIII i na początku XIV w. uprawiano winorośl,

*Kościół franciszkanów
w Świdnicy -
fragment planu miasta
(ryc. F.B. Werner, poł.
XVIII w.)*



ponieważ zapisy często dotyczyły wina z własnych winnic. Głównie jednak zapisy obejmowały grunty, środki pieniężne i budynki. Pierwotny, żebraczy charakter zakonu stopniowo ulegał zmianie. Już na przełomie XIII i XIV w. uwidoczniły się w nim dwie frakcje: zwolenników ścisłej reguły pierwotnej (spirytuałowie, inaczej obserwanci) oraz reformatorów dążących do jej złagodzenia, zwłaszcza pod względem wymogu ubóstwa (konwentaliści). Spory pomiędzy tymi frakcjami uwidoczniły się - między innymi - w zgromadzeniu świdnickim. Obserwantów świdnickich poparł król Maciej Korwin, ale spór ciągnął się aż do 1484 r., kiedy wreszcie zwolennicy reguły złagodzonej opuścili klasztor. Pozostali obserwanci, którzy wszakże również nie przestrzegali reguły zbyt ściśle przyjmując nadal liczne legaty.

Klasztor rozwijał się aż do 1. połowy XVI w. Jego egzystencją poważnie zachwiała dopiero reformacja. Po r. 1520 kilku zakonników odeszło, tak że w 1547 r. w klasztorze przebywało już tylko trzech braci i gwardian (przełożony zgromadzenia). Wobec ustania dotacji i zapisów sytuacja materialna klasztoru stała się trudna i bracia zakonni zdecydowali o przekazaniu całego obiektu radzie miejskiej. Po śmierci ostatniego zakonnika w r. 1561 miasto przejęło klasztor, a kościół przekazano luteranom. Powrót franciszkanów stał się możliwy dopiero w wyniku kontrreformacji. Jeszcze w czasie wojny trzydziestoletniej, w 1627 r., cesarz Ferdynand II polecił zwrócić kościół i klasztor zakonowi. Stało się to jednak możliwe dopiero po opanowaniu Świdnicy przez wojska cesarskie w 1635 r.

Materiał ikonograficzny ukazujący kościół i klasztor jest ubogi i dotyczy tylko wyglądu zewnętrznego. Zachował się natomiast opis z 1661 r. dający pojęcie o wyglądzie obiektu.¹

Drugi opis, z XVIII w., mówi, że kościół miał 92 łokcie długości, 29 szerokości i 49 wysokości (mniej więcej 53x17x28 metrów), a więc był dość duży. Należy dodać, że tu znalazła miejsce wiecznego spoczynku ks. Agnieszka, wdowa po Bolku II. Zachował się wizerunek jej epitafium.

W czasie wojny trzydziestoletniej kościół i klasztor uległy sporym zniszczeniom. Odbudowę i remonty prowadzono na przełomie XVII i XVIII w. Jednak dawnej świetności ani kościół, ani klasztor już nie odzyskał. Kolejne zniszczenia przyniosła wojna siedmioletnia, a szczególnie oblężenie miasta przez Austriaków w 1757 r. Zmniejszała się też liczba zakonników. W momencie kasacji zakonów w państwie pruskim w 1810 r. w klasztorze było tylko trzech braci. Klasztor był poważnie zrujnowany, podobnie kościół. Po remoncie w 1813 r. w klasztorze zlokalizowano sąd, natomiast kościół rozebrano. W połowie XIX w. stare budynki ostatecznie rozebrano, a na ich miejscu wybudowano gimnazjum ewangelickie oddane do użytku w 1854 r. Taką funkcję obiekt pełnił aż do połowy lat trzydziestych XX w. W pierwszych latach powojennych zlokalizowano tu Sąd Okręgowy i Grodzki, a w latach późniejszych nieistniejącą już Szkołę Podstawową nr 10.

Stanisław Kotelko

1) Przytoczony w pracy H. Schuberta *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, br., - tłum. polskie S. Nowotnego *Szkice z historii miasta Świdnicy*, Świdnica 2007, t. II, str.70-73

MAUZOLEUM W KRZESZOWIE

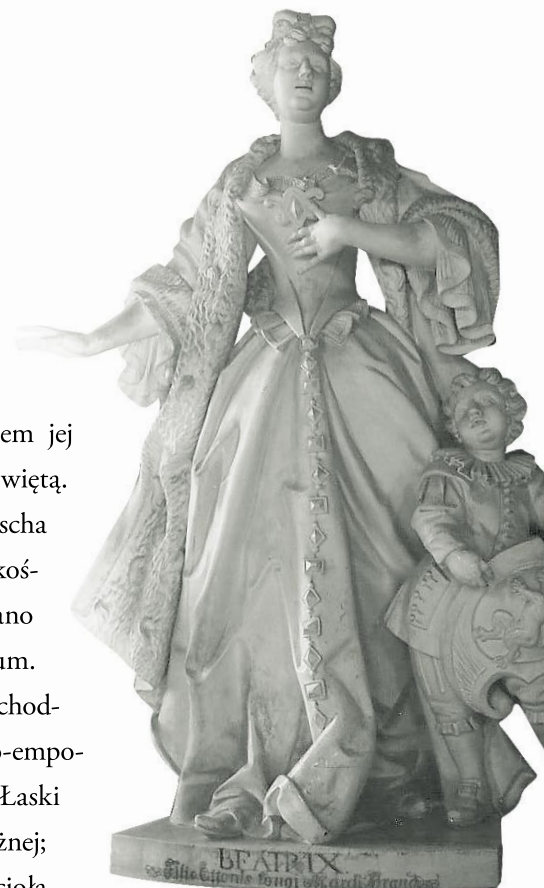
Mauzoleum Piastów świdnicko-jaworskich obok Lubiąża, Trzebnicy, Henrykowa i Jemielnicy – to miejsca pochówku przedstawicieli polskiej dynastii w cysterskich siedzibach na Śląsku.

Książęca nekropolia upamiętniała zasłużonych dla Krzeszowa donatorów zakonu. Pod rządami księcia Bolka I (*1252/1256-† 1301) w 1292 r. sprowadzono pierwszych zakonników cysterskich do Krzeszowa z macierzystego opactwa w Henrykowie. Kluczowym elementem prowadzonej polityki władcy stała się fundacja opactwa z kościołem Łaski NMP. Do rozwoju konwentu przyczynili się dalsi książęta oraz przedstawiciele rodów rycerskich, których szczątki spoczywają w opactwie. W krypcie mauzoleum zostali pochowani kolejno: Bolko I Surowy, Bernard I świdnicki (*1288/1291-†1326), Henryk I jaworski (*1292/1296-†1346), Bolko II Mały (*1309/1312-†1368), Władysław von Zedlitz-Nimmersatt oraz prawdopodobnie Henryk II. Pierwotnie szczątki antenatów znajdowały się w krypcie gotyckiego kościoła w prezbiterium. Po wzniesieniu barokowego zespołu kościelno-klasztornego w 1. poł. XVIII w. przeniesiono je do wnętrza wydzielonego mauzoleum.

Upamiętniający charakter nekropolia uzyskała już w XIV w., kiedy w 1369 r. wdowa po księciu Bolku II, księżna Agnieszka, uczyniła darowiznę klasztorowi z inten-

cją, by codziennie przed grobem jej męża odprawiano mszę świętą. Decyzją opata Innocentego Fritscha w 1727 r. rozpoczęto budowę kościoła, w którym zaaranżowano budowlę oddzielnego mauzoleum. Nekropolia położona jest po wschodniej stronie prezbiterium halowo-emporowego wnętrza kościoła pw. Łaski NMP, wzdłuż jego osi podłużnej; od strony ołtarza głównego kościoła posiada dwa okazałe portale; wewnątrz wydzielają dwa centralne układy przestrzeni nakryte kopułami z latarniami, zwane kaplicami książęcymi. Stanowią one zarazem dwie zintegrowane absydy zamykające świątynię od wschodu. Rozdziela je okazała gurtka sklepienna, spływająca na belkowanie podtrzymywane przez pary kolumn. Kaplice flankują przejście do budowli kaplicy św. Marii Magdaleny.

Uwagę zwraca bogata dekoracja malarsko-rzeźbiarska mauzoleum. Znajdują się tu trzy ołtarze. Na głównej osi zakomponowano ołtarz pw. Wszystkich Świętych z obrazem „Apoteozy Wszystkich Świętych”, a także figurami Archaniołów – Rafała i Michała. Po przeciwnej stronie umieszczono obelisk poświęcony Piastom świdnicko-jaworskim, przy którym w 1738 r. złożono prochy pochowanych tu książąt. Do nagrobka z obeliskiem przylegają gotyckie sarkofagi Bolka I i Bolka II. Na wprost sarkofagów usytuowano kolejne dwa ołtarze – św. Wacława z obrazem „Męczeństwa św.



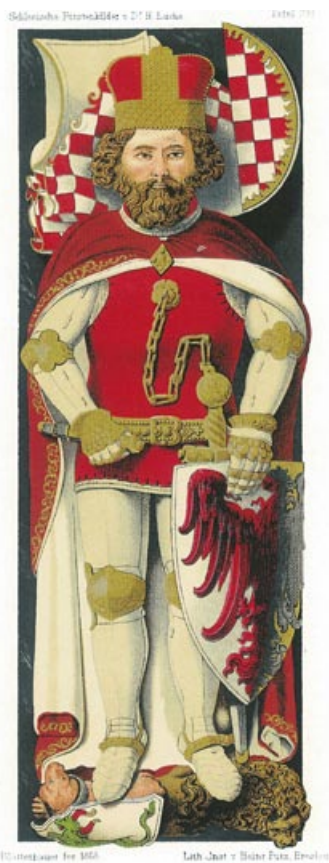
*Księżna Beatrycze
- żona księcia świdnicko-
jaworskiego Bolka I
(fot. D. Karst)*



*Przedstawienie płyty
nagrobnej
Bolka I na podstawie
rys. T. Blatterbauera*



*Fragment fresku
znajdującego się
w mauzoleum
Piastrów z linii
świdnicko-jaworskiej
(fot. D. Karst)*



*Przedstawienie płyty nagrobnej
Bolka II na podstawie
rys. T. Blatterbauera*

Wacława” (od północy) oraz św. Jadwigi Śląskiej z obrazem „Nakarmienie biednych i pielgrzymów przez św. Jadwigę Śląską”. Wezwania i motywy ikonograficzne ołtarzy stanowią odwołanie do średniowiecznej tradycji świętych orędowników piastowskich książąt. Trzeci, późnorenansowy sarkofag Władysława von Zedlitz-Nimmersatt z 1628 r. położony jest przy południowej ścianie kaplicy południowej. Pochodzi on z niezachowanej, gotyckiej kaplicy grobowej rodu von Zedlitz pw. Świętej Trójcy. Ponad portalami łączącymi mauzoleum z prezbiterium kościoła umieszczono bliźniacze tablice epitafijne Bolka I i Bolka II ujęte w architektoniczne obramienie i zwieńczone panopliami. Dolną partię dekoracji zdobią medaliony z płaskorzeźbionymi podobiznami książąt. Wnętrza kaplic wzbogacają ponadto supraporty portali i figury alegoryczne Opatrzności Bożej i Miłości Bożej, a także rzeźby małżonek książęcych Beatrycze i Agnieszki. Towarzyszyły im pierwotnie posągi mężów, usunięte z mauzoleum jeszcze w XVIII stuleciu.

Autorem płócien ołtarzowych jest południowoniemiecki malarz Felix Anton Scheffler. Sztukaterie wnętrza wykonał warsztat Antonia Dorasila. Marmoryzacji ołtarzy, kolumn i belkowania dokonał

Ignazy Prowizore. Powierzchnię kopuły ozdobił około 1736 r. iluzjonistyczną polichromią znany śląski malarz Georg Wilhelm Neunhertz. W kopule północnej wykonał on sceny z dziejów opactwa w Krzeszowie oraz wizerunki antenatów. Kopułę południową ozdobił scenami nawiązującymi do zasług i heroicznych czynów opatów cysterskich z podobiznami opatów: Martina Clave, Bernharda Rosy, Dominika Geiera oraz Innocentego Fritscha. Obie kaplice przechodziły liczne zabiegi konserwatorskie, ostatnie prowadzone były w latach 2007-2009.

Mauzoleum Piastrów świdnicko-jaworskich prezentuje wysoki poziom artystyczny. Jest ono również pomnikiem historii dynastii, o znaczącej randze na tle pozostałych tego rodzaju obiektów w Europie. Odzwierciedla bogatą spuściznę duchową i materialną cystersów, a także jest przejawem zjawiska kultury kontrreformacji na obszarze habsburskiej prowincji Śląska. Dziś nekropolia opactwa stanowi atrakcję turystyczną województwa dolnośląskiego i Euroregionu Nysa, położona jest na Szlaku Cysterskim oraz Szlaku Sakralnej Sztuki Barokowej im. Michaela Willmanna.

Arkadiusz Muła

KSIĘSTWO ŚWIDNICKO-JAWORSKIE

W 1138 r. zmarł ks. Bolesław III Krzywousty. Na mocy jego testamentu doszło do rozbicia Polski na dzielnice. W wyniku dalszych podziałów powstał szereg, często niewielkich księstw. Jednym z nich było księstwo jaworskie (istniało od ok. 1274 r.). Od 1278 r. rządził nim Bolko I Surowy (syn Bolesława II Rogatki). Władca ten starał się utrzymać niezawisłość księstwa, dbał o rozwój miast, popierał kolonizację Przedgórza Sudeckiego oraz Sudetów, wybudował bądź rozbudował wiele zamków (m.in. Bolków, Książ, Grodno, Rogowiec). Po śmierci ks. Henryka IV Probusa (1290) Bolko I powiększył terytorium, nad którym władał, przyłączając do niego część ziem księstwa wrocławskiego (m.in. ze Świdnicą, Dzierżonowem, Ziębicami i Strzelinem). W ten sposób powstało księstwo świdnicko-jaworskie. Z posiadaniem Książa był związany tytuł używany przez Bolka I i jego następców: „Książę Śląska, Pan na Książu i w Świdnicy”. Bolko I zmarł w 1301 r., został pochowany w kościele cystersów w Krzeszowie koło Kamiennej Góry. Pod jego rządami księstwo świdnicko-jaworskie stało się, obok księstwa głogowskiego, najpotężniejszym na Śląsku.

Po śmierci Bolka I rządy w imieniu małoletnich synów księcia objął margrabia brandenburski Hermann, szwagier zmar-



*Zamek Grodno
w Zagórzu Śląskim
(fot. W. Rośkowicz)*

łego władcy. Sprawował je wspólnie z ks. wdową Beatrycze (była siostrą Hermanna). W 1309 r. Bernard, najstarszy syn Bolka I, osiągnął pełnoletność i zaczął samodzielnie rządzić. Po trzech latach wydzielił bratu Henrykowi księstwo jaworskie (m.in. z miastami Jawor, Jelenia Góra, Lwówek Śląski). W 1322 r. Bolko, najmłodszy brat Bernarda, rozpoczął rządy w księstwie ziębickim. Odtąd Bernard rządził stosunkowo małym księstwem, obok Świdnicy znajdowały się w nim miasta Strzegom, Świebodzice, Bolków, Kamienna Góra. Żoną ks. Bernarda była Kunegunda, córka Władysława Łokietka. Książę miał dwóch synów: Bolka II Małego i Henryka oraz kilka córek.



*Książę Bolko II z mapą
księstwa świdnickiego
(fot. W. Rośkowicz)*

Następcą Bernarda (zmarł w 1326 r.) był Bolko II Mały. Dzięki zręcznej polityce, stał się najpotężniejszym z książąt śląskich. Bolko II dbał o rozwój gospodarczy księstwa. Dzięki jego sojuszowi z królem Kazimierzem Wielkim, kupcy świdniccy uzyskali w 1345 r. przywilej wolnego handlu z Rusią. Książę zawierał sojusze z najpotężniejszymi władcami Europy środkowej. Małżonką Bolka była Agnieszka, córka księcia austriackiego Leopolda I Habsburga. W początkowym okresie panowania książę toczył wojny z Czechami. W 1331 r. jego wojska zatrzymały pod Niemczą armię króla czeskiego Jana Luksemburskiego. Maszerowała ona na spotkanie z Krzyżakami w celu wspólnej walki przeciwko wojskom króla Władysława Łokietka. Bolko II starał się powiększyć obszar, którym władał. Około 1337 r. od Bolesława ziębickiego uzyskał Dzierżoniów, a w 1343 r. od Mikołaja ziębickiego – Sobótkę. W latach

1345-1348 toczyła się wojna pomiędzy Polską i Czechami. Bolko II był sojusznikiem króla Polski Kazimierza Wielkiego. Wojska czeskie pod dowództwem króla Jana Luksemburskiego bez powodzenia oblegały Świdnicę w 1345 r. Wojna z Czechami zakończyła się podpisaniem pokoju w Namysłowie (1348). Po bezpotomnej śmierci Henryka I jaworskiego (1346) Bolko odziedziczył jego księstwo. W 1353 r. doszło do ślubu Anny, bratanicy Bolka, z królem Czech Karolem Luksemburskim. Ustalono, że w przypadku bezpotomnej śmierci Bolka II księstwo przejmie Anna i jej dziedzice (ks. Agnieszka miała zagwarantowane dożywotnie rządy w księstwie w przypadku wcześniejszej śmierci Bolka). W 1364 r. książę Bolko II otrzymał w dożywocie od cesarza Karola IV Dolne Łużyce. Po śmierci (1368) został pochowany w Krzeszowie. Księżna Agnieszka zmarła w 1392 r., w wyniku czego ziemie Piastów

świdnickich stały się księstwami dziedzicznymi władców czeskich. W ich imieniu rządził starosta.

Po śmierci w 1419 r. króla Czech Wacława IV (syna Anny świdnickiej i Karola IV) Królestwo Czeskie stało się areną wojen husyckich. Do zbrojnych starć doszło również na terenie księstwa świdnicko-jaworskiego. Wojska husyckie oblegały wiele miast, w tym Bolesławiec, Kamienną Górę, Strzegom oraz Świdnicę. Walki przyniosły wielkie spustoszenia.



*Dawna synagoga
w Strzegomiu, obecnie kościół
pw. św. Barbary
(fot. W. Rośkowicz)*

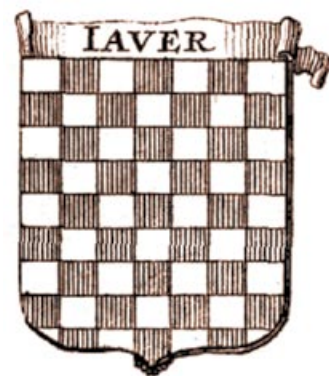
W 1453 r. na Śląsku miały miejsce pogromy i wypędzenia ludności żydowskiej. Do tych wydarzeń doszło również w miastach księstwa świdnicko-jaworskiego (Dzierżonów, Jawor, Lwówek Śląski, Świdnica, Strzegom).

W latach 1458-1471 w Czechach panował husyta Jerzy z Podiebradów. Toczył on wojny z królem Węgier Maciejem Korwinem. W ich wyniku Śląsk, Łużyce

i Morawy dostały się pod panowanie Macieja Korwina. Rządy nad Śląskiem, w imieniu króla węgierskiego, sprawowali nadstarostowie; byli oni zarazem starostami księstwa świdnicko-jaworskiego.

W Świdnicy w latach 1517-1528 wybijano półgroszki, bardzo podobne do półgroszków polskich, niemających jednak ich wartości. Spowodowało to kryzys gospodarczy i polityczny w stosunkach pomiędzy Śląskiem i Królestwem Polskim. Po śmierci króla Ludwika Jagiellończyka w bitwie z Turkami pod Mohaczem (1526) Czechy wraz ze Śląskiem dostały się pod panowanie Habsburgów. Jeszcze pod koniec panowania króla Ludwika na Śląsk zaczęły przenikać nauki reformatora religijnego Marcina Lutra. Już w 1520 r. odnotowano w miastach księstwa świdnicko-jaworskiego pierwsze kazania protestanckie i wkrótce większość mieszkańców przyjęła protestantyzm. Obok nauki Lutra, pewne znaczenie na terenie księstwa miał w tym okresie ruch anabaptystów. Byli oni zwalczani przez ewangelików i katolików.

Szesnasty wiek był okresem rozkwitu gospodarczego i kulturalnego miast i wsi na Śląsku. We wsiach w Sudetach oraz na ich przedgórzu nastąpił rozkwit tkactwa lnu. W miastach rozwijało się rzemiosło. Na terenie księstwa świdnicko-jaworskiego istniały dawne tradycje górnicze (w XIII w. w okolicach Lwówka Śląskiego wydobywano złoto), w wielu miejscach na obszarze Sudetów pozyskiwano miedź, srebro, ołów oraz węgiel kamienny (pierwsza wzmianka o jego wydobyciu w okolicach Wałbrzycha pochodzi z 1536 r.).



*Herb księstwa
jaworskiego*

Okres dobrobytu, rozwoju gospodarczego i kulturalnego zakończył się wraz z wybuchem wojny trzydziestoletniej (1618). Działania wojenne toczyły się również na obszarze księstwa świdnicko-jaworskiego. Po zakończeniu wojny znajdowały się na nim obszary, na których ludność zmniejszyła się o ponad 2/3 w stosunku do okresu przedwojennego. Dla mieszkańców miast szczególnie dokuczliwe były tzw. dragonady (przymusowe kwatery żołnierzy), miały one „zachęcić” ewangelików do powrotu na wiarę katolicką. „Dragonady” dotknęły mieszkańców Świdnicy, Bolesławca, Jawora i Lwówka Śląskiego. W 1648 r. w Westfalii podpisano pokój. Na jego mocy ludność niektórych księstw śląskich otrzymała wolność religijną. Nie dotyczyła ona mieszkańców księstw dziedzicznych: świdnicko-jaworskiego oraz głogowskiego. W układzie pokojowym ustalono jednak, że w stolicach tych księstw zostaną wybudowane

kościół ewangelickie (po jednym w każdym mieście).

W drugiej poł. XVII w. stopniowo następował ponowny rozwój gospodarczy ziem księstwa świdnicko-jaworskiego, odbudowywano miasta, rosła liczba ludności, rozwijał się handel i rzemiosło. W 1658 r. w Jeleniej Górze powstał Jeleniogórski Związek Kupców. Podobny założono w Kamiennej Górze (1676). W górskich miejscowościach zaczęły powstawać uzdrowiska. Na pocz. XVIII w. poprawiła się sytuacja protestantów na ziemiach księstwa. W wyniku starań króla Szwecji Karola XII cesarz Józef I podpisał w 1707 r. układ w Altranstädt. Zgodził się w nim m.in. na wybudowanie kościołów ewangelickich w kilku miejscowościach na Śląsku, w tym też w miastach księstwa świdnicko-jaworskiego (Jelenia Góra, Kamienna Góra). Nazwano je „kościółami łaski”.

W grudniu 1740 r. armia króla Fryderyka II wkroczyła na Śląsk i został on przyłączony do Prus. Pod koniec 1741 r. król wydał dekret, na mocy którego zlikwidowano księstwa i w ich miejsce utworzono powiaty.

Księstwo świdnickie było stosunkowo małe, miało powierzchnię ok. 2420 km². Księstwo jaworskie zajmowało ok. 3050 km². Oba księstwa posiadały herby, księstwo świdnickie czerwono-czarnego orła dzielonego w słup (ze srebrną przepaską na piersi) umieszczonego na srebrno-złotej tarczy. Herbem księstwa jaworskiego była białoczerwona szachownica.



*Herb księstwa świdnickiego
na moście Karola w Pradze
(fot. W. Rośkowicz)*

Wiesław Rośkowicz

LOKACJA ŚWIDNICY

Przypuszcza się, że Świdnica została założona na tzw. surowym korzeniu, czyli w miejscu, gdzie nie istniała wcześniej żadna osada, która mogłaby dać początek nowemu organizmowi miejskiemu. Lokacja miasta nastąpiła na styku dwóch starszych stref osadniczych związanych z kasztelaniami w Niemczy i Strzegomiu. Wzdłuż szlaku podsudeckiego powstał na przełomie XI i XII w. szereg grodów kasztelańskich mających zabezpieczać pogranicze Śląska od strony Czech. Początki innego grodu kasztelańskiego, położonego na terenie wsi Grodziszcz niedaleko Świdnicy, sięgają 2. połowy IX w. Odkryty tam materiał ceramiczny pochodzi właśnie z tego okresu. Przypuszcza się, że rzeczony grodzisko jest tożsame z wymienionym w bulli papieża Hadriana IV z 1155 r. kasztelańskim grodem *Gramolin*, który miał funkcjonować aż do XIII w.

Data lokacji Świdnicy nie jest znana. Prawdopodobnie w inicjatywę założenia miasta była zaangażowana księżna Anna, wdowa po Henryku II Pobożnym. Stosowne decyzje musiały zostać podjęte przez Bolesława II Rogatkę, jeszcze jako władcę niepodzielonej dzielnicy śląskiej (1242-1247). Sam akt lokacji opierał się zapewne na postanowieniu księcia, który w celu założenia miasta wyznaczył tzw. zasadźcę mającego być pośrednikiem



między księciem jako właścicielem tych ziem a przyszłymi mieszkańcami. Jego zadaniem był nadzór nad prawidłowym wytyczeniem działek pod zabudowę i urządzenia handlowe, np. kramy i jatki. Zasadźca (łac. *locator*) otrzymywał również wynagrodzenie od właściciela ziemskiego, na którego terenie prowadził akcję osiedleńczą. Zwykle była to suma wydzielona z podatków miejskich oraz dochód pochodzący z tzw. przywileju sądowniczego. Zasadźca jako stróż porządku w mieście sprawował jednocześnie funkcję wójta, czyli urzędnika posiadającego kompetencje w dziedzinie karania przestępstw i wykroczeń na podlegającym mu obszarze.

Dla Świdnicy nie zachował się przywilej lokacyjny, o ile w ogóle taki istniał, ani żaden jego odpis. Jednak dzięki istnieniu źródeł pośrednich możliwe jest oszacowanie czasu lokacji miasta. Podstawą tego szacunku są dwa dokumenty. Pierwszy, znany jedynie z odpisu, pochodzi z 1243 r. Informuje on o lokacji na prawie średzkim pobliskiego Pszenna. W użytym tam zwrocie *villam nostram sitam prope Swidnicz Weisinrod wlgariter nuncupatam*,

Zdjęcie lotnicze najstarszej części miasta, powstałej w wyniku procesu lokacji (fot. archiwum Urzędu Miejskiego w Świdnicy)



Kopia tablicy z kościoła
Franciszkanów wymieniającej
najwcześniejsze daty
z dziejów Świdnicy (znajduje
się w sieni byłej szkoły nr 10
przy ul. Franciszkańskiej)
(fot. W. Roskowicz)

wskazującym na położenie Pszenna względem Świdnicy, dopatrywano się świadectwa jej miejskiego charakteru. Drugim dokumentem, który nie budzi już takich kontrowersji, jest papieski odpust z 13 VI 1249 r. zachęcający do wspierania budowy kościoła i klasztoru Franciszkanów. Zgodnie z duchem ubóstwa, mnisi franciszkańscy, będąc członkami zakonu żebrzącego, opierali swój byt na hojności mieszczan. Wątpliwe

pozostają osoby fundatorów klasztoru upatrywane w panach z rodu Wierzbnow, a okoliczności przybycia franciszkanów do Świdnicy nie są znane. Pewne jest, że zakonnicy nie mogli pojawić się tutaj przed lokacją miasta. Fundacje braci mniejszych we wczesnym okresie nie były jednorazowym aktem, lecz procesem, który mógł trwać nawet kilka lat. Dopiero po zatwierdzeniu nowej fundacji przez kapitułę prowincjonalną i biskupa istniała możliwość podjęcia budowy klasztoru i kościoła dla zakonników. Warto również nadmienić, że reguła św. Franciszka została zatwierdzona przez papieża Honoriusza III w 1223 r., zaś pierwszy konwent na Śląsku miał pojawić się we Wrocławiu w 1239 r., a więc niemal dwadzieścia lat po rzekomej świdnickiej fundacji klasztoru Franciszkanów przez ród Wierzbnow.

W krótkim czasie po wystawieniu rzeczzonej bulli papieskiej, w 1250 r. pojawia się w źródłach osoba pierwszego świdnickiego proboszcza Hermana, zaś

z 1267 r. pochodzi wreszcie pierwszy dokument, w którym Świdnicę określono jako miasto – *civitas*. Oprócz wzmianki z 1243 r., będącej zarazem górną datą graniczną próby oszacowania czasu lokacji miasta, odrzucono również inną informację, która nie znalazła poparcia w źródłach. Mowa tu o nadaniu miastu w 1244 r. przez księcia wrocławskiego Henryka III Białego przywileju piwowarskiego, czyli tzw. urbarza piwnego. Pierwszy uruchomiony w mieście browar należący do Piotra Brocka z Norymbergi miał znajdować się w Rynku. Tę, pozornie precyzyjną, informację zaczęto traktować jako przesłankę, która potwierdzała dokonanie około 1244 r. aktu lokacji miasta. W rzeczywistości większość badaczy uważa, że w Europie Środkowej w momencie zakładania nowych miast i translokacji starych powielany był model saksońsko-magdeburski, w którym przywilej ten był niejako wpisany w sam akt lokacji. Nie wymagał on zatem odrębnego potwierdzenia. W związku z tym fakt założenia miasta, w świetle braku istnienia innych przesłanek, określa się obecnie na lata czterdzieste XIII w., a dokładniej na pierwszy okres panowania księcia Śląska Bolesława II Rogatki (1242-1247), kiedy to po najeździe mongolskim z roku 1241 nastąpiła „fala” lokacji na prawie niemieckim. Podkreślić jednocześnie należy, że wbrew wcześniejszym sądom, które niegdyś wiązano ze zniszczeniem Świdnicy przez tatarskie hordy, większość badaczy prezentuje pogląd, że miasto nie mogło zostać wówczas spalone.

Agnieszka Dudzińska

SPOŁECZEŃSTWO ŚREDNIOWIECZNEJ ŚWIDNICY

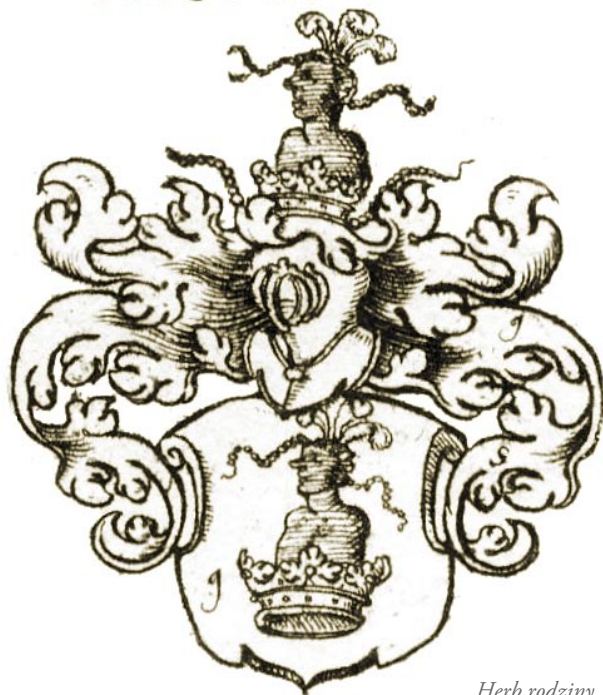
Miasta śląskie nie różniły się od innych miast europejskich ani pod względem funkcji produkcyjno-handlowej, ani kulturalnej, ani wreszcie struktury społecznej. Nie była ona jednak nigdy w pełni jednolita ani stała. Podstawowe grupy społeczne w średniowiecznym mieście to patrycjat, pospólstwo i plebs, czyli tzw. biedota. Podział ten przetrwał aż do przełomu XVII i XVIII w., ale skład poszczególnych grup nie był stały, zwłaszcza u schyłku epoki.

Jak zatem przedstawiało się społeczeństwo średniowiecznej Świdnicy? Jego zręby ukształtowały się już na przełomie XIII i XIV w. Tak jak w innych ośrodkach miejskich, dominującą rolę odgrywał tu patrycjat. Do grupy tej należeli najbogatsi kupcy zajmujący się wielkim handlem międzynarodowym i tranzytowym, w późniejszym okresie także operacjami finansowymi. Jego przedstawiciele byli też często właścicielami ziemskimi, ponieważ – w przeciwieństwie do Korony Polskiej – mieszcianie śląscy mogli nabywać i użytkować dobra wiejskie. Zresztą takowe posiadać mogły również miasta. Patrycjat skupiał w swych rękach władzę w mieście, w najszerszym stopniu korzystał z praw i przywilejów, w jego rękach znajdowały się finanse miejskie. Była to grupa stosunkowo mała, obejmująca

około 5-10% populacji, niemniej jednak decydujący głos w większości spraw. Wiele rodów patrycjuszowskich przechodziło do stanu szlacheckiego, np. świdnicki ród Thommendorfów. I odwrotnie – zdarzało się, że przedstawiciele szlachty osiedlali się w mieście i zajmowali handlem czy operacjami finansowo-kredytowymi.

Bardziej złożony był skład pospólstwa. W grupie tej mieścili się kupcy średnizamożni – obsługujący głównie rynek lokalny, właściciele kramów czy pomniejszych przedsiębiorstw handlowych, właściciele warsztatów rzemieślniczych czyli mistrzowie cechowi, piwowarzy oraz niektórzy przedstawiciele ówczesnej inteligencji świeckiej, tacy jak lekarze, aptekarze, nauczyciele, pisarze i inni funkcjonariusze miejscy. Z biegiem czasu zresztą inteligencja zaczęła się wyodrębniać tworząc odrębną grupę w mieście doby kapitalizmu (od połowy XVIII w.). Pospólstwo stanowiło około 25-30% ludności.

THOMENDORF.



*Herb rodziny
Thommendorff*



*Patrycjusz świdnicki
A. Nauck wraz z małżonką
- fragment epitafium
(for. W. Rośkowicz)*

Najlicniejszą i zarazem najróżnorodniejszą grupą społeczną był plebs, czyli biedota miejska. Ogólnie mówiąc, byli to ludzie pozbawieni własnych środków produkcji. Plebs można podzielić na pracowników najemnych (robotnicy, służba domowa, szeregowie służby miejskie, czeladnicy, osoby zajmujące się nielegalnym handlem domokrażnym) i tzw. margines społeczny (złodzieje, prostytutki, kaleki, żebracy etc.). Grupę tę zasilali od XV w. chłopci zbiegli z macierzystych wsi przed rosnącym uciskiem feudalnym. Zbiegowieci zasilali najczęściej szeregi pracowników najemnych. Prócz wolności osobistej, biedota miejska nie miała żadnych praw. Stanowiła 60-70% procent ludności średniowiecznego miasta.

W społeczności miejskiej występowali, jak wspomniano, przedstawiciele szlachty. Jednak za wyjątkiem tych, którzy osiedlali się tu na stałe i zajmowali handlem czy lichwą, byli to głównie reprezentanci bogatego, okolicznego ziemiaństwa, mający tu swe rezydencje i przebywający w mieście tylko czasowo. Ich domy znajdowały się głównie przy nieistniejącej dziś ul. Rycerskiej (inaczej Pańska) i na Przedmieściu Północnym (w rejonie obecnej ul. Kościelnej). Procent szlachty stale osiadłej w mieście można szacować na 0,1-0,2 %, zresztą udział szlachty w społeczeń-

stwie Śląska był w ogóle dużo niższy niż w ówczesnej Polsce.

Uchwycenie proporcji między tymi grupami w średniowiecznej Świdnicy jest bardzo trudne. Należy przyjąć, że nie odbiegały one od sytuacji w innych miastach, zresztą zmieniały się w poszczególnych okresach. Trzeba dodać, że podziały społeczne nie były całkowicie szczelne. Dość liczne były przypadki przechodzenia z jednej grupy do drugiej, z tym, że zdecydowanie częściej do niższej niż do wyższej. Proces ten nasilił się szczególnie w okresie wojen i kryzysu gospodarczego w wieku XVII – patrycjusze tracili majątki i zasilali szeregi pospólstwa, natomiast rzemieślnicy czy pomniejsi kupcy na skutek utraty warsztatu czy kramu wchodzili w skład plebsu.

Specyficzną grupę stanowiło duchowieństwo. W jego skład wchodził zarówno duchowni świeccy, jak i bracia i siostry zakonne. Stan duchowny był w zasadzie dostępny dla wszystkich grup społecznych, nie wyłączając chłopstwa. Liczba duchownych w Świdnicy była zmienna, wynosiła szacunkowo w XIV i XV w. ok. 2-3%, by gwałtownie zmaleć w dobie reformacji i znów wrosnąć w 2. poł. XVII stulecia.

Pomiędzy poszczególnymi grupami ludności miejskiej dochodziło do konfliktów, głównie na tle ekonomicznym i w związku z walką o władzę. Odrębnym zagadnieniem były sprawy narodowościowe.

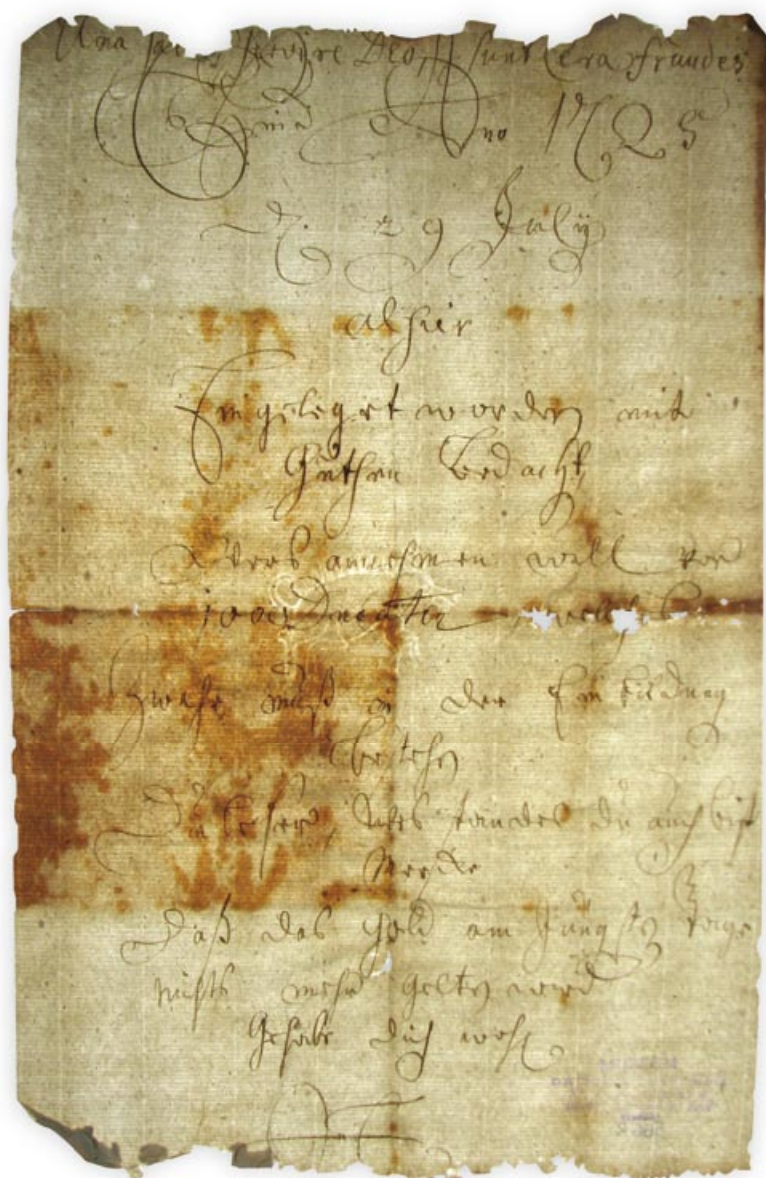
Stanisław Kotelko

MŁYNY PAPIERNICZE W ŚWIDNICY

Już na pocz. II w. n.e. w Chinach wynaleziono papier, jednak w Europie tajemnicę jego produkcji poznano dopiero na pocz. XII w. Przypuszcza się, że w Świdnicy już w końcu XV w. wytwarzano papier. Można tak wnioskować w związku z zezwoleniem, którego Rada Miejska udzieliła w 1505 r. papiernikowi Michaelowi Peuthelowi na kupno od Matthisa Hartnäse młyna zwanego Młynem na błoniach (*Angermühle*) i przystosowania go do wytwarzania papieru.

Peuthel był wcześniej właścicielem niewielkiego młyna papierniczego przy obecnej ul. Wrocławskiej. Młyn na błoniach znajdował się niedaleko zbiegu młynówek Waltzbach i Rybacki Rów (*Fischergraben*). Obecnie w miejscu młyna stoi budynek Zespołu Szkół Hotelarsko-Turystycznych przy ul. Równej. Nowy właściciel miał obowiązek płacenia miastu corocznie na św. Michała (29 IX) 7 marek czynszu oraz przekazywania dwóch ryz (1000 arkuszy) najlepszego papieru. W 1529 r. jako właściciel został wspomniany Simon Peuthel, zapewne syn Michaela. W 1540 r. król Ferdynand I (od 1526 r. władca Czech) nadał, na prośbę miasta i właściciela młyna, przywilej, na mocy którego papier wytwarzany w Świdnicy miał posiadać jako znak wodny dzika (jeden z symboli z czteropolowego herbu miasta).

Zabezpieczało to świdnicki papier przed nieuczciwą konkurencją (sprzedają jako świdnickiego papieru niewytworzonego w mieście), świadczyło też o bardzo dobrej jakości miejscowego papieru. Przywilej ten był potwierdzany w 1573 r. oraz w 1615 r. przez kolejnych władców.



Dokument z 1725 r. ze znakiem wodnym, dzikiem
- zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa (fot. W. Rośkowicz)



W środku ryciny młyn
papierniczy, fragment planu
Świdnicy z 1650 r.
- zbiory Muzeum
Dawnego Kupiectwa

W trakcie oblężenia Świdnicy w 1633 r. (okres wojny trzydziestoletniej) młyn stanął w płomieniach, pożar został jednak ugaszony przez wojska cesarskie. W końcu XVII w. właścicielem młyna był Heinrich Rüdiger, który zmarł w 1694 r. W XVIII w. młyn nadal znajdował się w rękach rodziny Rüdiger. Jego właściciele musieli mieć wysokie dochody, skoro Konrad Rüdiger był w stanie pokryć koszty wykonania ambony dla Kościoła Pokoju w Świdnicy (1729). W 1757 r., w czasie oblężenia Świdnicy przez wojska austriackie w okresie wojny siedmioletniej, młyn uszkodzono. Ówczesny pruski komendant twierdzy nie zezwolił na jego odbudowę w dotychczasowym miejscu, nie znaleziono też odpowiedniej lokalizacji na terenie miasta.

W 1758 r. Izba Wojenna i Majątków Królewskich (*Kriegs und Domänenkammer*) we Wrocławiu zezwoliła Beniaminowi Gottliebowi Rüdigerowi na założenie młyna papierniczego w Bystrzycy Polskiej (obecnie Bystrzyca Dolna k. Świdnicy), w miejscu, gdzie znajdowała się kuźnia miedzi (była już wzmiankowana w 1570 r.).

Z roku 1769 pochodzi informacja, że z papierni w Bystrzycy Dolnej dostarczono do Warszawy 62 rzyzy papieru. W latach osiemdziesiątych XVIII w. w młynie pracowało 17 osób, nie licząc zbieraczy szmat (w tym okresie papier wyrabiano ze szmat). Rocznie produkowali oni 1600 ryz różnego rodzaju papieru. Opisywany młyn znajdował się przy młynówce, po wschodniej stronie drogi przebiegającej przez Bystrzycę Dolną, i był własnością rodziny Rüdiger jeszcze w 1834 r. W późniejszym okresie został przebudowany na młyn zbożowy. Budynek zachował się do dziś.

Warto dodać, że młyn papierniczy znajdował się w XIX w. również w Bystrzycy Górnej, w miejscu, gdzie po drugiej wojnie światowej istniały Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa, a obecnie jest Galwanizernia Gales. W zbiorach Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy znajdują się dokumenty wykonane w świdnickiej papierni – posiadają one znak wodny dzika, względnie napis SCHWEIDNITZ.

Wiesław Rośkiewicz

Dawny młyn papierniczy
w Bystrzycy Dolnej
(for. W. Rośkiewicz)



BYSTRZYCA

Bystrzyca rz. (niem. *Weistritz* lub także *Schweidnitzer Wasser*). Nazwa rzeki pochodzi od zniemczonego słowiańskiego tematu słowa bystry - „szybki, rwący” i wiąże się z faktem, iż na krawędzi Sudetów charakteryzując się ona wartkim prądem wody. Zdaniem J. Domańskiego w średniowieczu Bystrzycą (*Wistritz* 1352, *Wystricz* 1354, *Weystricz* 1442) nazywano tylko górny odcinek rzeki od źródeł do dzisiejszego ujścia Piławy. Środkowy odcinek nosił wówczas nazwę Piława (*Pilow* 1354), a w dolnym biegu rzeka zwała się Leśnicą (*Lesna*, *Lesnitz*). Począwszy od XIV w. środkowy bieg rzeki nosił nazwę Świdnicka Woda (*Suidniciam aquam* 1504, *Schweidnitzische Wasser* 1622, *Schweidnitzer Wasser* 1794). W XIX w. na mapach częściej używano nazwy *Schweidnitzer Wasser*, a w okresie międzywojennym występowała ona wraz z nazwą *Weistritz*, której zwykle używali mieszkańcy regionu. W przedwojennych polskich opracowaniach geograficznych stosowano nazwę Wystrzyca. Po 1945 r. przyjęto oficjalną nazwę Bystrzyca.

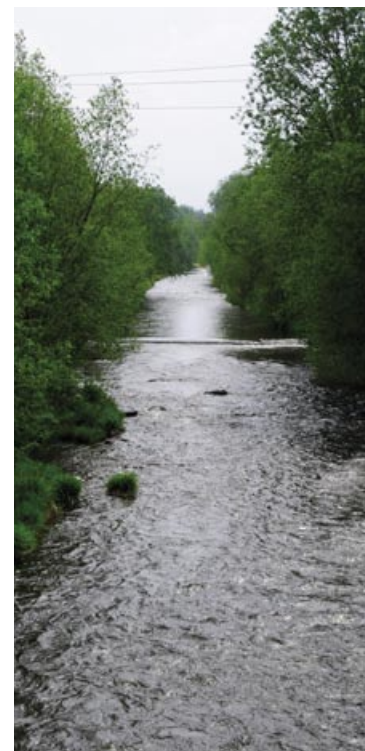
Jest lewym dopływem Odry. Przed 1945 r. za źródło uznawano wypływ w Głuszyca Górnej zwany *Rumpelbrunnen*. Według L. Radlera nazwa miała pochodzić od hałasu jaki wydawały kamienie zaklinowane w szczeliny źródłiskowej i poruszane

przez silny strumień wody. Zjawisko to ponoć zanikło wskutek wysadzenia źródła przez austriackiego inżyniera w XVIII w. Współcześnie za źródłowy uważano potok wypływający nad Sierpnicami w Górach Sowich (według map PPWK z lat 90. XX w.) lub jeden z dopływów dawnej Złotej Wody (przed 1945 r. *Goldenwasser*) wypływający spod stoków Leszczyńca 736 m n.p.m. w Górach Suchych (według M. Staffy). Najdalej położone wypływy znajdują się jednak w Górach Sowich pod wzniesieniem Sokół. Ujście Bystrzycy znajduje się we Wrocławiu, w dzielnicy Prace na wysokości ok. 105 m n.p.m. Długość rzeki wynosi ok. 110,7 km (podawane są nieco różne dane), zaś długość doliny ok. 88,7 km, powierzchnia dorzecza około 1786 km².

W górnym biegu Bystrzyca płynie przez miejscowości Sierpnice, Kolce i Głuszycę, względnie szeroką, użytkowaną rolniczo doliną. Poniżej Jedlinki rzeka przyspiesza i wpływa w malowniczy przełomowy odcinek wytworzony na krawędzi gór. Szczególnie interesujący jest fragment między Zagórzem Śląskim i Lubachowem, gdyż przed zlodowaceniem rzeka płynęła prawdopodobnie po drugiej stronie góry Choiny, przez obszar dzisiejszego Zagórza (przełom epigene-



Ujście wody w miejscu zwanym *Rumpelbrunnen*
(fot. M. Furmankiewicz)



Rzeka Bystrzyca w Świdnicy
(fot. M. Furmankiewicz)



*Obrona ul. Nadbrzeżnej
w czasie powodzi w 1997 r.
(fot. M. Furmankiewicz)*

tyczny). Po wypłynięciu na przedpole gór prąd wody Bystrzycy zwalnia i rzeka zrzuca część wyniesionego z gór materiału, tworząc rozległy stożek napływowy. W rejonie Świdnicy Bystrzyca przyjmuje trzy niewielkie dopływy: Pisarzowski Potok, Wapiennickę i Witoszówkę. Za Świdnicą rzeka przyjmuje wody Piławy i tworzy znacznie głębsze koryto o zarosniętych, stromych brzegach. W okolicach Wiśniowej i Kraskowa w wychodniach granitów rzeka wytworzyła strukturalne zwężenia doliny. Natomiast w pozostałych obszarach płynie szeroką doliną w słabo związanych piaszczystych i gliniastych osadach polodowcowych. Za Domanicami wpada do Zbiornika Mietkowskiego, a dalej płynie przez Kąty Wrocławskie i na granicy administracyjnej Wrocławia przyjmuje drugi główny dopływ - Strzegomkę, przepływa przez Wrocław-Leśnicę i w dzielnicy Pracze wpada do Odry.

Pod względem hydrologicznym jest typową na Śląsku rzeką o ustroju złożonym śnieżno-deszczowym. Maksymalne stany wód osiąga ona zwykle wiosną w czasie roztopów (III-IV) i latem (VII-VIII), kiedy występują największe ulewne deszcze. Minima najczęściej występują na przełomie wiosny i lata (VI) i jesienią (IX-X). Powodzie zdarzają się co kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, najczęściej w lipcu

i sierpniu. Największe powodzie opisywane w kronikach odnotowano m.in. w 1464, 1496, 1501, 1593, 1829, 1896, 1902, 1910, 1938, 1964 i 1997 r. Pierwotnie silnie meandrująca na przedpolu Sudetów rzeka była przez stulecia stopniowo regulowana poprzez umacnianie brzegów, budowę wałów przeciwpowodziowych, młynówek, co powodowało prostowanie przebiegu jej koryta. Prace regulacyjne na większą skalę zaczęto przeprowadzać po 1902 r., w którym to ówczesny Sejm Śląski uchwalił „Plan ochrony przeciwpowodziowej”. W wyniku jego realizacji w latach 1912-1917 wybudowano m.in. zaporę w Lubachowie koło Zagórza Śląskiego. Działania wojenne w 1945 r., a potem długi brak konserwacji spowodowały duże zniszczenia urządzeń hydrotechnicznych i umocnień brzegów. Dopiero w 1966 r. zatwierdzono „Program zabudowy rzeki Bystrzycy od źródeł do ujścia na okres 1965-1980”. Najbardziej rozległe prace regulacyjne przeprowadzono z opóźnieniem w latach 1970-1985, a kolejne po powodzi z 1997 r. Obecnie w Świdnicy rzeka ujęta jest zwykle w kamiennie-betonowe lub kamiennie-faszynowe brzegi. Koryto ma średnią szerokość 7 m i posiada liczne stopnie, z których największy ma około 2 m wysokości. Dodatkowo istnieje w tym rejonie 6 młynówek, które dawniej poruszały do 11 młynów.

W rejonie Świdnicy pod współczesnym dnem rzeki znajduje się zasypa osadami, znacznie głębsza kopalna dolina Bystrzycy. Stale przepływają tu wody podziemne, które były i są nadal źródłem czystej wody ujmowanej w studniach do sieci wodociągowej Świdnicy.

Marek Furmankiewicz

OBÓZ WOJSK PRUSKICH POD BOLESŁAWICAMI



W latach 1756-1763 w wielu krajach Europy toczyły się działania zbrojne (tzw. wojna siedmioletnia). Powstały wówczas dwa wrogie sobie sojusze wojskowe, w których przeciwnikami m.in. Prus i Anglii były Austria, Rosja, Francja i Saksonia. Jednym z celów wojny była próba odzyskania przez Austrię utraconego kilkanaście lat wcześniej na rzecz Prus Śląska.

W 1761 r. sytuacja militarna Prus stała się szczególnie ciężka. Stopniowo terytorium tego państwa było zajmowane przez koalicję antypruską, w której główną rolę odgrywały Rosja i Austria. 20 VIII 1761 r. armia pruska pod dowództwem króla Fryderyka II przybyła pod Bolesławice w pobliżu Świdnicy i założyła tam umocniony obóz. Fryderyk II pragnął w ten sposób zabezpieczyć twierdzę świdnicką obsadzoną przez jego wojska. Król pruski miał do dyspozycji 54 000 żołnierzy (w tym 16 000 jazdy). Armia ta miała na wyposażeniu 460 dział. Po przybyciu pod Bolesławice wojska pruskie w wielkim pośpiechu, w ciągu trzech dni i nocy, umocniły zajęty teren. Na fortyfikacje polowe przez nie zbudowane składały się szańce o szerokości ok. 5,5 m, rowy o głębokości ok. 4 m i szerokości ok. 5,5 m, silne palisady oraz miny prochowe, które w każdym momencie mogły być zdetonowane. Pomiędzy wsią Witków i rzeką Pęcznicą przygotowano drewniane

stosy obłożone słomą, miały być one podpalone i oświetlić teren w przypadku nocnego ataku. Dodatkowo na stanowiska obronne zatoczono część ciężkich dział znajdujących się na wyposażeniu armii pruskiej. Obóz wojsk Fryderyka II zajmował rozległy teren i znajdował się w pobliżu następujących dzisiejszych miejscowości: Jaworzyna Śląska, Bolesławice, Nowice, Wierzbna, Piotrowice Świdnickie, Czechy, Pasieczna, Stary Jaworów, Nowy Jaworów oraz Tomkowa. Spośród pozycji obronnych najsilniejszy był szaniec usypany na wzgórzu w pobliżu Wierzbnej, z niego w razie klęski miano osłaniać odwrót. Główna kwatera wojsk pruskich znajdowała się w Bolesławicach, natomiast namiot króla był rozbity w miejscu, gdzie obecnie znaj-

*Król Fryderyk II
w obozie pod Bolesławicami-
zbiory Muzeum Dawnego
Kupiectwa*

*Sypianie szańców
pod Bolesławicami.
www.photosalbum.web.de*





Wzgórze w pobliżu Wierzbnej z którego miano osłaniać odwrót wojsk pruskich (fot. W. Rośkowicz).

Plan umocnionego obozu pod Bolesławicami - zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa



duje się stacja kolejowa w Jaworzynie Śląskiej¹.

24 VIII w rejon Dobromierza przybyła armia rosyjska, dwa dni później wojska austriackie opuściły swoje stanowiska w górach w pobliżu Świebodzic i przesunęły się na teren pomiędzy wsie Ciernie i Witoszów. Głównodowodzącym armii austriackiej był feldmarszałek Gideon Ernst von Laudon, armią rosyjską dowodził feldmarszałek Aleksander Borisowicz Buturlin. Liczące 130 000 żołnierzy wojska austriacko-rosyjskie osaczyły armię pruską z trzech kierunków i jedynie teren na wschód od obozu nie był przez nie zajęty. Od południowego wschodu armia pruska była osłaniana przez twierdzę świdnicką, której komendant otrzymał rozkaz, aby w wypadku natarcia sprzymierzonych uderzyć na nich w sile dwóch batalionów.

Król pruski spodziewał się ataku w nocy z 26 na 27 VIII i w związku z tym postawił swoje wojska w stan pogotowia. W celu lepszego kierowania obroną udał się na najbardziej zagrożoną pozycję na wzgó-

rze (jego niemiecka nazwa Pffafenberg) w pobliżu Starego Jaworowa². W miejscu tym Fryderyk II nocował na posłaniu ze słomy od 26 sierpnia do 4 września. Jednak atak wojsk sprzymierzonych nie nastąpił. 9 września rosyjski feldmarszałek Buturlin wycofał się z częścią wojsk, pozostawiając feldmarszałkowi Laudonowi jedynie dwunastotysięczny korpus pod dowództwem generała Czernyszewa. 10 września Laudon przemaszerował z wojskiem do swojego dawnego obozu w pobliżu Mokrzyszowa i zakończył blokadę armii pruskiej. Podaje się, że przyczyną wycofania się armii rosyjskiej i austriackiej było przejęcie przez huzarów pruskich transportu żywności dla wojsk sprzymierzonych.

Podjmując decyzję o wycofaniu zaprzeczono wielką szansę zupełnego zniszczenia armii pruskiej i osłabienia państwa pruskiego.

Po zdjęciu blokady armia pruska wypoczywała, a następnie 26 IX wymaszerowała w kierunku Ziębic. Fryderyk II pragnął w ten sposób sprowokować wojska feldmarszałka Laudona do odejścia spod twierdzy świdnickiej oraz zbliżyć się do swoich magazynów z zaopatrzeniem w twierdzy nyskiej. Zaledwie jednak wojska pruskie oddaliły się na dwa dni marszu od Świdnicy, Austriacy niespodziewanie zaatakowali w nocy twierdzę i po bardzo krótkiej walce ją zdobyli.

Wiesław Rośkowicz

1) Stąd, gdy w połowie XIX w. powstała ta miejscowość nazwano ją Königszelt, tzn. Królewski Namiot.

2) W 1906 r. Cesarz Wilhelm II odsłonił na tym wzgórzu pomnik upamiętniający obóz Fryderyka II pod Bolesławicami. Po drugiej wojnie światowej pomnik ten wtórnie wykorzystano na cmentarzu ku czci żołnierzy Armii Czerwonej w Świdnicy, gdzie stoi do dziś.